Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 59 | Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Telefony 2245 i 2249. | Częstochowa, wtorek 24 kwietnia 1945 r. | Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13-ej — 15-ej. Redakcja rekopisów nie zwraca. | Rok I.

Polsko-Radziecki układ przyjaźni zawarty

W dniu 21 kwietnia 1945 r. o godz. 18 nastąpiło w Moskwie uroczyste podpisanie układu polsko-radzieckiego.

*

MOSKWA (Polpress). — W ciągu ostatnich dni podczas pobytu w Moskwie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta oraz Przewodniczącego Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych Rządu Tymczasowego R. P. ob. Osubki-Morawskiego, toczyły się między Rządem Radzieckim a Rządem Tymczasowym R. P. pertraktacje w sprawie zawarcia układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Pertraktacje te, prowadzone w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia, potwierdziły niezłomną wolę obu krajów, aby wraz z innymi narodami sprzymierzonymi jak najszybciej dokonać ostatecznego rozbicia hitlerowskich Niemiec jak również utrwalić na okres powojenny przełomowe zmiany, osiągnięte w stosunkach między ZSRR a Polską, celem dalszego zacieśnienia i rozwoju współpracy, zrodzonej w toku wspólnych walk narodów, polskiego i radzieckiego, przeciw zaborcom hitlerowskim.

Pertraktacje zakończyły się podpisaniem w dniu 21 kwietnia 1945 roku układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR a Polską.

Układ ten został podpisany na Kremlu przez Przewodniczącego Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych Rządu Tymczasowego R. P. Edwarda Osubkę-Morawskiego z jednej strony, a Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Józefa Stalina z drugiej.

Przy podpisaniu układu obecni byli: Prezes Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut i Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR M. Kalinin. Nadto obecni byli ze strony Polski: wicepremier ob. Gomółka, Naczelny Dowódca Wojsk Polskich generał broni Rola-Żymierski, Minister Przemysłu ob. Minz, ambasador R. P. w ZSRR ob. Modzelewski, członek Prezydium K. R. N. ob. W. Kowalski, wiceminister spraw zagranicznych J. Berman, przewodnicząca Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich Wanda Wasilewska, zastępca Naczelnego Dowódcy generał brygady M. Spychalski, pierwszy sekretarz poselstwa R. P. w ZSRR ob. Olszewski.

Ze strony Związku Radzieckiego — Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskich Socjalistycznych Rep. Radz. M. Chruszczow, zastępca Komisarzy Ludowych ZSRR M. Bułgarin, zastępca Komisarza Lud. Spraw Zagr. ZSRR A. Wyszyński, ambasador ZSRR w Polsce W. Lebiediew, kierownik IV Europ. oddziału Komisarz Ludowy Spraw Zagr. A. A. Ławriszczew, naczelnik Radzieckiej Misji Wojennej generał-lejtnant Szatiłow, S. Z. Bazarow, M. B. Wribanow.

Tekst układu

Prezydent Krajowej Rady Narodowej i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ożywieni niezłomną wiarą doprowadzenia wspólnie wojny z najeźdźcą niemieckim do całkowitego i ostatecznego zwycięstwa, pragnąc utrwalić zasadniczy przełom w dziejowych stosunkach polsko-radzieckich na rzecz przyjaznej sojuszniczej współpracy, jaka się ustaliła między Polską a ZSRR w toku wspólnej walki z imperializmem niemieckim, w przeświadczeniu, że dalsze umocnienie stosunków polsko-radzieckich między Polską a graniczącym z nią Związkiem Socj. R. R. odpowiada żywotnym interesom narodów polskiego i radzieckiego i dąże do poparcia po wojnie ze wszech miar sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów — postanowili zawrzeć niniejszy układ i wyznaczyli pełnomocników: Prezydent KRN. R. P. — Edwarda Osubkę-Morawskiego, przewodniczącego Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych R. P., Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Józefa Wissarionowicza Stalina, przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, którzy po wymianie pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w należytej formie i w zupełnym porządku, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1. Wysokie układające się strony będą wspólnie ze wszystkimi narodami zjednoczonymi prowadziły nadal walkę z niemcami aż do ostatecznego zwycięstwa. W tej walce wysokie układające się strony zobowiązują się udzielać sobie wzajemnej pomocy wojennej i innej wszelkimi środkami będącymi w ich rozporządzeniu.

Art. 2. Wysokie układające się strony w przeświadczeniu, że interesy bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju narodów polskiego i radzieckiego wymagają zachowania i wzmocnienia stałej i niezachwianej przyjaźni w czasie wojny, jak i po zakończeniu wojny, będą umacniały przyjazną współpracę między obydwoma krajami w myśl zasady wzajemnego poszanowania swojej niezależności i suwerenności, jak również nie ingerowania w sprawy wewnętrzne drugiego państwa.

Art. 3. Wysokie układające się strony zobowiązują się również po zakończeniu obecnej wojny z niemcami użyć wspólnie wszystkich środków, będących w ich rozporządzeniu, aby usunąć wszelkie groźby ponownej agresji ze strony Niemiec lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie. Dla osiągnięcia tego celu wysokie układające się strony będą uczestniczyły w duchu jak najbardziej szczerej współpracy we wszystkich międzynarodowych poczynaniach, zmierzających do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa i w pełni wniosą swój wkład do urzeczywistnienia tych celów. Wysokie układające się strony będą realizowały niniejszy układ w myśl zasad międzynarodowych, w których ustaleniu uczestniczą obie układające się strony.

Art. 4. Jeżeli jedna z wysokich układających się stron w okresie powojennym zostanie wciągnięta w działania wojenne przeciw Niemcom, które by wznowiły swoją politykę agresji, albo przeciw jakiemukolwiek innemu państwu, które by w czasie wojny sprzymierzyło się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie — druga wysoka układająca się strona bezzwłocznie udzieli układającej się stronie, wciągniętej w działania wojenne, — wojennej oraz innej pomocy i poparcia wszelkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

Art. 5. Wysokie układające się strony zobowiązują się nie zawierać bez wzajemnej zgody rozejmu lub pokoju ani z rządem hitlerowskim, ani z jakąkolwiek inną władzą w Niemczech, zagrażającą lub mogącą

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Wojska Radzieckie w Berlinie

MOSKWA. — Komunikat operacyjny Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 22 kwietnia b. r. donosi:

W ciągu dnia 22 kwietnia centralna grupa wojsk radzieckich prowadziła w dalszym ciągu walki zaczepne w kierunku Drezna i Berlina. W kierunku Drezna zajęto miasta: Lübenau, Dams, Sonnenwald, Schlieben, Finsterwalde, Elsterweld, Schweinitz, Burkau i Bischofswerde. Według danych tymczasowych, od 17 — 21 kwietnia, podczas walk, prowadzonych w tym kierunku, wzięto ponad 10.000 jeńców, zdobyto 96 samolotów oraz ponad 150 czołgów i dział szturmowych.

W kierunku Berlina zdobyto miasta: Biesenthal, Kalkberg, Klein-Schönebeck, Friedrikshagen, Fürstenwalde oraz przedmieścia Berlina: Glinikke, Lübars, Blenkenfelde, Rosental, Buchholz, Karow, Blankenburg, Malhof, Bissdorf, Malzdorf, Schöneiche, Fuchtenau, Wilhelmshagen.

Według danych tymczasowych, od 17 — 21 kwietnia, podczas walk, prowadzonych w tym kierunku, wzięto ponad 13.000 jeńców i zdobyto: 60 samolotów, ponad 100 czołgów i dział szturmowych oraz ponad 500 dział polowych.

Na północ od Wiednia wojska II-go Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie, zajęły w toku walk na terenie Austrii ponad 30 miejscowości, między innymi: Drassenhofen, Ottental, Neudorf, Altenmark, Merkerdorf i Simonofeld.

Na pozostałych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym i działalność zwiadowcza.

Dnia 21 kwietnia zniszczono względnie unieruchomiono na wszystkich frontach 156 czołgów i dział szturmowych niemieckich.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 56 samolotów nieprzyjacielskich.

*

Wieczorne doniesienia niedzielne mówią o walkach w śródmieściu Berlina. Silne oddziały radzieckie, złamawszy opór niemiecki, stawiany na zewnętrznych liniach obronnych, wdarły się w ciągu dnia niedzielnego do wewnętrznych dzielnic Berlina i dotarły do kolei obwodowej, idącej wzdłuż wewnętrznych dzielnic śródmieścia berlińskiego. Zarówno na kolej obwodową, jak i na śródmieście Berlina, spada lawina pocisków artylerii radzieckiej. Zdobycie miasta jest kwestią najbliższego czasu.

*

MOSKWA. — Komunikat operacyjny Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 21 kwietnia b. b. donosi:

W ciągu dnia 21 kwietnia b. r. centralna grupa naszych wojsk kontynuowała ofensywne działania na zachód od rzek Odry i Nisy. W rezultacie tych walk nasze wojska w kierunku na Drezno zajęły miasta: Kalau, Lucken, Neu-Welczow, Lestenberg, Lautawerk, Kamenz i Bautzen i prowadziły boje o Königsbrück.

Na zachód od Odry nasze wojska zajęły miasta: Bernau, Werneuchen, Strausberg, Alt-Landsberg, Bukow i Münchenberg i prowadzą walki na przedmieściach Berlina.

Na terytorium Austrii, na północ od Wiednia, wojska II-go Frontu Ukraińskiego, kontynuując ofensywę — po walkach zajęły miejscowości: Reinthal, Katzelsdorf, Schwarzenberg, Fernbaumgarten, Wilhelmsdorf, Falsbach, Mütelstetten, Clement, Ober-Grenzdorf i stacje kolejowe Welterskirchen, Grosskont i Naglern.

Równocześnie na terytorium Czechosłowacji, na południowy zachód od Hodonina, wojska nasze zajęły miasto Waltice.

Na pozostałych odcinkach frontu walki o charakterze lokalnym i utarczki patroli.

W dniu 20 kwietnia na wszystkich frontach rozbito 120 niemieckich czołgów i zmotoryzowanych dział.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 103 samoloty przeciwnika.

W nocy na 21-go kwietnia nasze ciężkie bombowce dokonały masowego nalotu na obiekty wojenne Berlina, w rezultacie którego wybuchło ponad 50 olbrzymich pożarów, którym towarzyszyły silne wybuchy.

*

MOSKWA (Polpress). — Radzieckie Biuro Informacyjne podaje, że mimo zaciętego oporu otoczonego garnizonu miasta Kamenz, wojska radzieckie i oddziały polskie, po ciężkich walkach, zdobyły miasto.

Ofensywa na Monachium

W oczekiwaniu połączenia się z Armią Czerwoną

LONDYN. — W Holandii wojska kanadyjskie opanowały główną kwaterę floty niemieckiej **Buxtehude** i zbliżają się do **Amsterdamu.** Inne oddziały znajdują się o 11 km od **Oldenburga.**

Wojska 1-szej armii francuskiej zdobyły miasto **Sigmaringen** i dotarły do granicy szwajcarskiej w rejonie jeź. Bodeńskiego.

Główne siły 3-ciej armii amerykańskiej, pod osłoną eskadr lotnictwa sprzymierzonych, posuwają się w głąb Czechosłowacji.

LONDYN. — Komunikaty wieczorne dnia wczorajszego doniosły, że w zachodniej części Holandii wojska kanadyjskie posuwają się w kierunku Amsterdamu, pokonując poważne przeszkody w postaci zerwanych śluz i zalanych przez niemców obszarów.

Operacje 2-giej armii brytyjskiej doprowadziły do opanowania 50-kilometrowego odcinka autostrady, łączącej Hamburg i Bremę. **Hamburg** znajduje się pod silnym obstrzałem artyleryjskim. Wojska sprzymierzonych zagrażają **Bremie** z 3-ch stron.

7-ma armia amerykańska przeszła na odcinku **Norymberga — Stuttgart** do wielkiego natarcia, którego najbliższym celem jest **Monachium.**

PARYŻ. — Ostatnie komunikaty francuskie podały do wiadomości, że oddziały 1-ej armii francuskiej zdobyły **Stuttgart.**

LONDYN. — Oddziały 7-ej armii amerykańskiej, operujące w rejonie **Drezna,** zbliżają się w szybkim tempie do czołowych formacyj radzieckich. **Nawiązanie łączności między tymi dwoma armiami oczekiwane jest w każdej chwili.**

7-ma armia amerykańska znajduje się obecnie kontynuując ofensywę(o 60 km od **Augsburga** a 100 km od **Monachium.**

Oddziały 1-ej armii amerykańskiej po wzięciu szturmem **Dessau** posuwają się również naprzeciw wojsk radzieckich.

Na północnym odcinku frontu oddziały brytyjskie, operujące nad Łabą, poszerzyły swój przyczółek mostowy do szerokości 60 km. W okolicach miasta **Rottenburg** odparto silne kontrataki czołgów niemieckich.

Podajemy streszczenie wydarzeń dnia wczorajszego:

LONDYN. — Na północnym odcinku frontu wojska brytyjskie, przedzierając się przez zatopione przez niemców tereny w Holandii, znajdowały się wczoraj o 8 km od **Hilversum.** Wojska brytyjskie i polskie, operujące w rejonie rzeki Ems, zajęły miasto **Papenberg.** Łączność między **Emden, Oldenburgiem** a **Bremą** została przerwana. 2-ga armia amerykańska, nacierająca na **Hamburg,** znajdowała się tylko o 3 km od tego miasta. **Przyczółek mostowy** na **dolnej Łabie** został poszerzony **do 50 km.**

Oddziały sprzymierzonych, operujące na środkowym odcinku frontu, prowadziły akcję, zmierzającą do oczyszczenia zdobytego terenu z rozbitych wojsk nieprzyjacielskich. Oddziały 1-ej armii amerykańskiej, po osiągnięciu **Łaby** w rejonie **Dessau,** znajdowały się wczoraj w odległości **30 km od nacierających od wschodu wojsk radzieckich.** Oczekiwane jest lada chwila spotkanie się tych wojsk. — W dniu wczorajszym na ulicach **Bitterfeld** trwały walki, zmierzające do usunięcia niemców z tego miasta. Wczoraj został zlikwidowany kocioł w górach Harzu, po zdobyciu miasta **Blankenberg.** Do niewoli dostało się ponad 35.000 jeńców

Oddziały, należące do 3-ciej armii amerykańskiej, dotarły do punktu, odległego o 20 km od **Eger** w Czechosłowacji. Na południowym odcinku frontu został zamknięty pierścień dookoła Stuttgartu. Wojska 1-ej armii amerykańskiej posuwały się wczoraj na **Regensburg** i **Monachium.** Oddziały tej samej armii, po zajęciu miasta **Boll,** znalazły się o 30 km od **Ulm.** W dolinie rzeki Neckar formacje 1-szej armii francuskiej zdobyły miasto **Rottweil** i dotarły na odległość 35 km od granicy szwajcarskiej.

L. 0.5128

I za Gdańsk niemcy zapłacą

Jedna z ostatnich wielkich zbrodni hitlerowskich to Gdańsk.

Niemiecka zaciętość zburzyła jedno z najpiękniejszych miast na świecie, nie szczędząc własnych obywateli, zniszczyła setki tysięcy istnień ludzkich.

Nie ma starego Gdańska.

Dymią jeszcze ruiny Artushofu. Ratusz zwalony do połowy. Z przepięknych domów patrycjuszy gdańskich zostały tylko fasady, trupy walają się na schodach ganków. Wrosłe w historię tego miasta śliczne średniowieczne uliczki, place i zaułki, stare młyny, bramy — baszty, które przetrwały setki lat, teraz leżą w gruzach.

Mały głodny chłopak niemiecki patrzy na zwalony do połowy Krantor, starodawny spichlerz, którego wizerunek zdobił każdą gdańską pocztówkę. Jego postarzała twarz wyraża przekonanie, które stara się ubrać w słowa: „Mein Vater sagt", że „oni" powinni byli ogłosić Gdańsk miastem otwartym, wtedy byśmy się tak nie męczyli, a jabym nie musiał głodować. „Oni" powinni byli... Chłopak mówi rzeczy nieważne, błahe, ale uderza ciągle powtarzające się słowo „oni". Jacy to „oni"? Chłopak blednie, rozgląda się na wszystkie strony, w końcu szepce: „Die deutsche Regierung, die Partei". On jeszcze teraz się boi. Stara „Hausfrau", płaszcząca się przed nami i wstrętna, zapytana kto według niej jest winien tej tragedii, wije się jak piskorz i milknie — nie można z niej wydobyć żadnej odpowiedzi. Ona nic nie wie, nic nie rozumie. „A czy w schronie podczas bombardowania o tym nie rozmawiano" — pyta się ktoś. — „Wir haben nur gedacht" wybucha wreszcie — myśmy tylko myśleli, ale powiedzieć nie odważyłby się nikt.

Obraz ruin i zgliszcz dopełniają ich mieszkańcy. Wyglądają opłakanie i podle.

„My w 1939 roku szliśmy do niewoli z podniesioną głową" — wtrąca przechodzący obok oficer marynarki. „Nasi bracia — cywile wysiedleni przez niemców maszerowali jak żołnierze. Nasze kobiety i dzieci nie żebrały chleba u niemców. Ale nas krzepiła wiara! My wiedzieliśmy, że za rok, za dwa nadejdzie dzień wolności, dzień zapłaty. My czekaliśmy na sprawiedliwość pełni nadziei, a oni drżą przed sprawiedliwością, bo będzie sroższa niż zemsta".

Przy wzmagającym się huku artylerii jedziemy do stoczni. Wóz z trudem posuwa się po gruzach. Swąd spalenizny. Trupy. Dzięki szybkiej decyzji dowództwa wojsk atakujących miasto, urządzenia stoczni i portu są stosunkowo mało zniszczone. Stocznia gdańska, której produkcja nastawiona była przed wojną jedynie na budowę statków handlowych, została przez niemców wykorzystana do budowy łodzi podwodnych, czołgów, silników i torped. Doki pływające, służące do naprawy okrętów, zostały wywiezione lub zatopione. Natomiast pochylnie uległy nieznacznemu zniszczeniu. Budynek administracyjny został przez niemców spalony rozmyślnie. Hale warsztatowe doznały nieznacznych uszkodzeń.

Cóż to za podparte z obydwu stron przedpotopowe olbrzymy przypominające stado morskich potworów? To części łodzi podwodnych, których niemcy nie zdążyli wywieźć ani zniszczyć.

Artyleria wali aż skóra cierpnie. To niemcy bronią się jeszcze na Helu i koło Heubude. Świst pocisków nie ustaje. Rozrywy są coraz częstsze. Najodważniejszym truchleją serca.

Na wyspę Holm przedostać się nie można. Oglądamy tylko z daleka jej zabudowania.

*

Politechnika Gdańska mieści się w dzielnicy Langfurt — po polsku Wrzeszcz. Jest to kilka ładnych budynków z czerwonej cegły w dużym ogrodzie — parku. Przed wojną studentów było około 600, a w czasie wojny 250 — 300. Boczne budynki, w których mieściły się zakłady: mechaniczny, fizyczny, elektryczny i wodny, stoją nie uszkodzone, natomiast główny budynek, gdzie mieściły się audytoria i cenna biblioteka, został przez niemców spalony. Od drzwi bije swąd i odór rozkładających się ciał, z okien pierwszego i drugiego piętra zwieszają się poskręcane prześcieradła. Co to jest?

Edmund Talau, starzec o chytrej twarzy, pedel politechniki od 40 lat, opowiada nam dokładnie o wypadkach ostatnich dni. Niemcy urządzili tutaj szpital, ale podczas wycofywania się, w szale zniszczenia, nie licząc się z obecnością rannych, zburzyli gmach bombami zapalającymi. Po tych prześcieradłach ranni niemcy usiłowali ratować się przed płomieniami.

Na trawniku przed oknem leży trup starca w cywilu. Trupy i trupy wszędzie dokoła. To znajome widoki. Tylko karta się odwróciła — tym razem to trupy niemców.

W ogromnym dole nawpół zawalonym stos ciał poskręcanych i pokrwawionych. To żołnierze niemieccy, których uciekający bracia nie pochowali. W innym budynku, już solidnie przebudowanym na szpital, powietrze jest okropne. W półcieniu majaczą jakieś nogi, jakieś ciała. To zwłoki umarłych z głodu czy ran żołnierzy niemieckich, porzuconych podczas działań wojennych przez swoich towarzyszy.

Sprawiedliwość! Nareszcie!

Wszystkimi drogami ku sercu Niemiec podąża nie zemsta, lecz sprawiedliwość.

*

Na gruzach Gdańska organizuje się nowe życie. Urzęduje już delegat Ministerstwa Aprowizacji, działa Wydział Aprowizacji i Handlu oraz Wojewódzki Urząd Aprowizacyjny. W Oliwie, Sopotach i Langfurcie umieściły się grupy operacyjne, stronnictwa polityczne i związki, które tuż za wojskiem wysłały swoich przedstawicieli. Ożywioną działalność rozwija grupa operacyjna Min. Informacji i Propagandy. Między innymi grupa ta stwierdziła, że ocalała aparatura kinoteatru „Ufy" oraz bardzo cenne warsztaty Radtkego. Na terenie politechniki spotkaliśmy wysłanników Min. Oświaty, którzy sprawdzali stan tej uczelni. Z Bydgoszczy i Łodzi przybyła pociągiem grupa operacyjna kolejarzy.

Powstały już dwa komitety rejonowe PPR, odbyło się kilka zebrań i wieców.

Robotnicy ratują co mogą. Oto dwóch robotników portowych zawiadomiło, że w porcie tonie statek, na którym znajduje się 150 ton żyta, które można jeszcze uratować. Robotnikom zostaje przydzielona odpowiednia pomoc i zboże przenosi się ze statku w bezpieczne miejsce — zostaje ono przeznaczone na cele opieki społecznej.

Mimo b. trudnych i ciężkich warunków w Gdańsku, zapał twórczy panuje powszechnie. Ludzi garnących się do pracy przybywa do miasta coraz więcej.

Bolonia zdobyta

LONDYN. — Niedzielne komunikaty doniosły o wielkim sukcesie wojsk sprzymierzonych na terenie Włoch. Oddziały należące do 5-ej i 8-ej armii zdobyły Bolonię wielki i bardzo ważny punkt oporu niemieckiego. Jako pierwsze wtargnęły do miasta formacje polskie. Dalsze natarcie wojsk sprzymierzonych kieruję się na Ferrarę i Modenę. Ważny port włoski Spezia znajduje się pod bardzo silnym ogniem artyleryjskim. Oddziały 5-ej armii brytyjskiej znajdują się na przedmieściach tego portu.

Wojska jugosłowiańskie zagrażają portowi Fiumie od lądu i od morza.

RZYM. — Oddziały sprzymierzonych znajdują się już 30 km. za Bolonią i zaledwie 3 km. przed Ferrarą. Czołówki sprzymierzonych zbliżyły się na 18 km. do doliny Padu.

1-sza armia amerykańska otoczyła miasto Modenę.

Wojska francuskie przekroczyły granicę franc.-włoską w rejonie Alp Nadmorskich.

ZAMACH NA MUSSOLINIEGO

PARYŻ. — Podają z nad granicy włoskiej, że patrioci włoscy dokonali zamachu na Mussoliniego w jego domu w Mediolanie. Bomba jednak wybuchła w nieobecności Mussoliniego.

MOŁOTOW W WASZYNGTONIE

NEW YORK. — W drodze na konferensję w San-Francisco przybył do Waszyngtonu komisarz lud. Spr. Zagr. ZSRR Mołotow.

Na lotnisku powitał go sekretarz stanu Stettinius, ambasador Zw. Radz. Gromyko oraz członkowie ambasady radzieckiej. Na lotnisku byli obecni również liczni dziennikarze i operatorzy filmowi.

PETAIN UCIEKŁ DO SZWAJCARII

PARYŻ. — Gazeta „L'Ordre" donosi, że w Szwajcarii znajduje się od 3 dni marsz. Petain z rodziną.

GENERAŁ DENTZ SKAZANY NA ŚMIERĆ

PARYŻ, (Polpress). — Generał Henryk Dentz dawny wysoki komisarz Syrii z ramienia rządu Vichy został wyrokiem sądu specjalnego zdegradowany i skazany na śmierć za wywołanie walk bratobójczych i współpracę ze sztabem niemieckim.

CZECHOSŁOWACJA A EUROPA

PARYŻ, (Polpress). — Członek Rządu Czechosłowacji Hubert Ripka zamieszcza w tygodniku „Carrefour" artykuł zatytułowany „Czechosłowacja a Europa", w którym mówi: „jedyną skuteczną tamą przeciw powrotnej fali imperializmu niemieckiego na wschód i południe jest mocny blok obrończy Rosji i małych państw Europy środkowej, zwłaszcza zaś Polski i Czechosłowacji".

NALOTY LOTNICTWA RADZIECKIEGO NA BERLIN

W nocy na 21 kwietnia ciężkie bombowce radzieckie dokonały nalotów na Berlin. W wyniku nalotów wybuchło ponad 50 wielkich pożarów, którym towarzyszyły silne eksplozje.

Polsko-Radziecki układ przyjaźni

(Dokończenie ze strony 1-ej)

zagrozić niepodległości, całości terytorialnej lub bezpieczeństwu którejkolwiek z układających się stron.

Art. 6. Każda z wysokich układających się stron obowiązuje się nie zawierać żadnego sojuszu i nie brać udziału w żadnej koalicji, skierowanej przeciw drugiej wysokiej układającej się stronie.

Art. 7. Wysokie układające się strony będą współpracowały w duchu przyjaźni również po zakończeniu obecnej wojny w celu dalszego rozwoju i umocnienia ekonomicznej i kulturalnej więzi między obydwoma krajami i będą sobie pomagały w odbudowie gospodarczej obu krajów.

Art. 8. Układ niniejszy wchodzi w życie z chwilą jego podpisu i podlega ratyfikacji w możliwie najkrótszym czasie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbędzie się w Warszawie, możliwie jak najrychlej.

Układ niniejszy pozostaje w mocy w ciągu lat 20 od chwili jego podpisu. Jeżeli jedna z wysokich układających się stron przed upływem tego 20-letniego okresu nie złoży oświadczenia o chęci wypowiedzenia układu na 12 miesięcy przed upływem terminu, układ ten pozostanie w mocy na okres następnych 5-ciu lat i tak za każdym razem, dopóki jedna z wysokich układających się stron nie złoży na 12 miesięcy przed upływem kolejnego 5-lecia oświadczenia na piśmie, uprzedzając o swoim zamiarze wypowiedzenia układu.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swoimi pieczęciami.

Sporządzono w Moskwie 21 kwietnia 1945 roku w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i rosyjskim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

Z upoważnienia
Prezydium Rady Najw. ZSRR
- *J. Stalin.*

Z upoważnienia
Krajowej Rady Narodowej
Edw. Osubka-Morawski.

Przemówienie Marszałka Stalina

Po podpisaniu na Kremlu polsko-radzieckiego układu przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej wygłoszone zostały następujące przemówienia:

Przemówienie Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Marszałka Józefa Stalina:

Panie Prezydencie, Panie Ministrze, Panowie!

Uważam, że układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Polską, który dopiero co podpisaliśmy, ma wielkie znaczenie historyczne. Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że wyraża on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku przymierza i przyjaźni, zwrot, którzy nastąpił w toku obecnej wyzwoleńczej walki przeciw niemcom, a który obecnie zostaje formalnie utrwalony tym układem. Stosunki między naszymi krajami w ciągu ostatnich 5 wieków nacechowane były, jak wiadomo elementami wzajemnej niechęci, a nawet doprowadzały do otwartych konfliktów wojennych. Stosunki takie osłabiały oba nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki. Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że likwiduje on i przekreśla te dawne stosunki między naszymi krajami i stwarza realne podstawy do zamiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przymierza i przyjaźni między Zw. Radz. a Polską.

W okresie ostatnich 25 i 30 lat t. j. w okresie 2-ch ostatnich wojen światowych udało się niemcom wykorzystać terytorium Polski jako korytarz do napadu na wschodzie i jako odskocznię do napadu na Związek Radziecki.

Mogło to mieć miejsce dlatego, że między naszymi krajami nie było wówczas przyjaznych sojuszniczych stosunków. Dawni władcy polscy nie chcieli mieć ze Związkiem Radzieckim stosunków przyjaznych; woleli oni prowadzić politykę gry między niemcami a Zw. Radz. i oczywiście doigrali się. Polska była okupowana, jej niepodległość anulowana. W rezultacie tej zgubnej polityki wojska niemieckie uzyskały możność znalezienia się u bram Moskwy.

Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że likwiduje on starą zgubną politykę wygrywania między Niemcami a Związkiem Radzieckim i tworzy na jej miejsce politykę przymierza i przyjaźni między Polską a jej wschodnim sąsiadem.

Takie jest historyczne znaczenie podpisanego właśnie układu między Polską a Związkiem Radzieckim o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Nic dziwnego przeto, że narody naszych krajów z niecierpliwością oczekują podpisania tego układu. Czują one, że układ ten stanowi gwarancję niezawisłości nowej demokratycznej Polski, gwarancję jej mocy i rozkwitu. To jednak nie wyczerpuje sprawy. Niniejsza umowa ma jeszcze wielkie znaczenie międzynarodowe. Jak długo nie było przymierza między naszymi krajami, mieli niemcy możność wykorzystania braku jednolitości frontu między nami, mogli przeciwstawiać Polskę Związkowi Radzieckiemu i na odwrót i bić ich z osobna. Sprawa zmieniła się zasadniczo wówczas, gdy powstało przymierze między naszymi krajami. Teraz już nie mogą przeciwstawić naszych krajów sobie nawzajem. Obecnie istnieje jednolity front między naszymi krajami — od Bałtyku do Karpat przeciw wspólnemu wrogowi, przeciw militaryzmowi niemieckiemu. Obecnie można powiedzieć z całą pewnością, że niemiecka agresja została ujarzmiona ze wschodu.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli ta bariera ze wschodu będzie uzupełniona barierą z zachodu, t. j. przymierzem naszych krajów z naszymi sprzymierzeńcami na zachodzie, to można śmiało powiedzieć, że niemiecka agresja będzie okiełzana i niełatwo będzie mogła rozpętać się na nowo.

Nic dziwnego przeto, że miłujące wolność narody, a przede wszystkim narody słowiańskie, oczekują zawarcia tego układu, gdyż widzą one, że układ ten oznaczą utrwalenie jednolitego frontu sprzymierzonych narodów przeciw wspólnemu wrogowi w Europie. Dlatego nie wątpię, że układ ten spotka się z uznaniem naszych sprzymierzonych na zachodzie.

Niech żyje wolna, niezależna demokratyczna Polska!

Niech żyje jej wschodni sąsiad Związek Radziecki!

Niech żyje przyjaźń i przymierze między naszymi krajami!

Przemówienie prem. Osubki-Morawskiego

„Panie Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR! Panie Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR! Panowie!

Podpisanie dzisiejszego układu przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Radzieckich Republik a Polską jest utrwaleniem niezłomnej woli i dążeniem Narodu Polskiego do umocnienia przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy, która zrodziła się we wspólnej walce naszych narodów przeciwko niemieckim zaborcom. Te dążenia do przyjaźni i współpracy są już i zostaną koniecznością historyczną, których realizacja nastąpiła dopiero teraz, gdy w naszym kraju Naród doszedł do głosu.

Od setek lat rozwijała się zdrowa polityczna myśl — myśl przyjaźni między naszymi słowiańskimi narodami. Jednak tylko w obliczu niebezpieczeństwa ze strony niemieckich okupantów, w walce o istnienie naszego Narodu i Państwa, myśl ta stała się potężnym czynnikiem odrodzenia polskiej demokracji i polskiego narodu. Ta zdrowa idea polityczna będzie odtąd stale kierować naszą polityką zagraniczną, gdyż polityka ta, podyktowana jest naszą mądrością państwową i wyraża gorące wspólne dążenia i życzenia naszych narodów oraz wypływa ze stałych zbieżności naszych interesów.

Źródłem i podstawą tego historycznego dla nas układu jest wspólna obrona naszych narodów, którym już nieraz w historii zagrażało barbarzyństwo hord niemieckich; a także wspólny nasz interes w zachowaniu i ugruntowaniu pokoju w Europie i szczęśliwa współpraca między narodami. Jesteśmy głęboko o tym przekonani, że podpisując niniejszy układ, wnosimy swój udział do sprawy jedności narodów i ich wspólnego bezpieczeństwa. Jeżeli dotychczas w historii naród niemiecki naruszał pokój w Europie i zbójeckimi wojnami zadawał nieustanne szkody wszystkim narodom, zwłaszcza narodom słowiańskim — to odradzający się teraz stały związek tych słowiańskich narodów raz na zawsze przeciwstawi się niemieckim agresjom i stanie się ostoją pokoju w Europie. Naród Polski który przeszedł piekło niemieckiej okupacji i poniósł tak straszne straty w tej wojnie, z drugiej zaś strony doświadczył i stale doświadcza dowodów przyjaźni i pomocy ze strony wielkiego narodu radzieckiego, przyjmie ten układ jako polityczne zdarzenie wielkiej wagi, jako gwarancję stałego pokoju i bezpieczeństwa, jako gwarancję stałej wolności i niezależności.

Niech żyje wielki Naród Radziecki!

Niech żyje Niezależna Demokratyczna Polska!"

Kronika miasta i powiatu

Kwiecień 24 Wtorek

Dziś: Fidelisa, Jerzego m.
Jutro: Marka Ew.

Zaciemniamy od zmroku do świtu

Ogólne zebranie Zw. Zawod. Literatów w Częstochowie

Dnia 24-go o godz. 16 w lokalu Zw. Zaw. Literatów (II Aleja 43, I p.) odbędzie się ogólne zebranie członków Związku.

Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

Z zebrania organizacyjnego Zw. Zaw. Dziennikarzy

Dnia 21 kwietnia w lokalu redakcji „Głosu Narodu" odbyło się zebranie konstytuujące Zawodowego Związku Dziennikarzy R. P. w Częstochowie.

Przewodniczył ob. Wł. Nowicki, który w krótkim przemówieniu zobrazował konieczność zrzeszenia się dziennikarzy częstochowskich w Związku Zawodowym, po czym omówił zadania Związku, współpracę z Zw. Zaw. Literatów i t. d.

Do nowopowstałego Związku zarejestrowani zostali jako członkowie założyciele:

Głos Narodu: W. Rousseau, Z. Fabisiak, S. Folfasiński, B. Stypułkowski, H. Zawadzka, Wł. Nowicki. Wł. Żesławski.

Polpress: P. Kraak.

„Przemiany" L. André, St. Mszyca.

Nasz Świątek: B. Jorasz, K. Artyniewicz.

Niedziela: ks. Marchewka, A. Dragatowa oraz inż. Świdziński, Garztecki i J. Kowalski.

Do Zarządu wybrani zostali: Wł. Nowicki — przewodniczący, B. Jorasz — sekretarz, P. Kraak — skarbnik, Wł. Żesławski, Z. Fabisiak — Komisja rewizyjna.

Zw. Zaw. Dziennikarzy weźmie udział w obchodzie Święta 1 Maja wraz z pracownikami kultury i propagandy.

Rezolucja uchwalona na zebraniu członków Koła Z.Z.K. węzła częstochowskiego

Członkowie Koła Z. Z. K. uchwalili w dniu 20 kwietnia 1945 r. następującą rezolucję:

Zebrani podnoszą z całym oburzeniem gorący głos protestu przeciw niezaproszeniu Polski na konferencję pokojową w San Francisco.

Polska, ze wszystkich narodów, które wpadły pod okupację hitlerowską, ucierpiała najwięcej. Naród Polski odważnie stawiał czoło okupantowi, w czynnej walce z okupantem popierał zbrojną akcję przeciw niemcom, tracąc w tej walce swych najlepszych synów. W atmosferze tej walki, społeczeństwo polskie wyzwalało się coraz bardziej z koszmaru klęski wrześniowej, nabierając coraz większego zaufania do własnych sił i możliwości. Naród Polski odwrócił się z pogardą od tych niepoprawnych warchołów, którzy w imię powrotu do żłobu kliki sanacyjnej, usiłowali poróżnić Polskę z jej sojusznikami.

Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej skupił dokoła siebie wszystkich Polaków, szczerych patriotów. Rząd Tymczasowy pragnie rozkwitu Polski Demokratycznej, pragnie dobrobytu dla milionowych rzesz Polaków, pragnie trwałego pokoju i bezpieczeństwa, po zdruzgotaniu hitlerowskich Niemiec w oparciu o Wielką Koalicję Zjednoczonych Narodów. Armia Polska walcząc na wszystkich frontach w okresie tej wojny, ramię w ramię z Czerwoną Armią, zbliża się teraz do wrót Berlina. Armia Polska jest wyrazicielką dążeń Narodu do jak najszybszego zwycięstwa nad Niemcami do jak najszybszej odbudowy kraju, do zapewnienia ładu, spokoju i twórczej pracy.

Z uwagi na wkład Narodu w walce z okupantem i na Jego postawę moralną, kolejarze węzła częstochowskiego, którzy są po wojsku drugą armią czynu, domagają się zaproszenia przedstawicieli Tymczasowego Rządu Polskiego na konferencję pokojową w San Francisco, gdzie decydować się będą losy narodów i pokoju.

Ochotniczy zaciąg do szkół oficerskich

Rejonowy Komendant Uzupełnień ogłosił ochotniczy zaciąg do oficerskich szkół mężczyzn roczników: 1926, 1925, 1924, 1923, 1922, 1921, 1920, 1919, 1918, 1917, 1916, 1915, 1914.

Do oficerskich szkół Piechoty, Artylerii, Czołgów, Łączności, Saperów i Polityczno-Wychowawczych przyjmuje się osoby płci męskiej, fizycznie zdrowe mające wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej i wyższe.

Zainteresowani składać winni podania osobiście do Rejonowej Komendy Uzupełnień, Częstochowa, Al. Najśw. M. Panny 47, pokój 21 od godz. 15—16.

Do podania należy załączyć 1) własnoręcznie napisany życiorys, 2) metrykę urodzenia, 3) dowód wykształcenia (ostatnie świadectwo szkolne) 4) charakterystykę lub opinię wydaną przez Związek Zawodowy lub Partię Polityczną o ile jest jej członkiem, względnie Miejską lub Powiatową Radę Narodową, 5) Opinię powiatowego lub Miejskiego Szefa Bezpieczeństwa lub Komendanta Milicji Obywatelskiej. Bez powyższych załączników podania przyjmowane nie będą. Składający podania muszą być (za wyjątkiem r. 1926) zarejestrowani w R.K.U.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 23-go do 29-go kwietnia:
Otrębskiego — Wieluńska 18
oraz J. Zagórskiego — Aleja Wolności 68.

Z frontu reformy rolnej

Mielec. Realizacja reformy rolnej w powiecie mieleckim jest na ukończeniu. Dotychczas rozparcelowano 14 majątków. Są pewne trudności z przydziałami ziemi, leżącej na lewym brzegu Wisłoki, a to ze względu na zniszczenie, spowodowane przeszło 6-miesięcznymi działaniami wojennymi na tym terenie. Pola muszą być tu przede wszystkim rozminowane, a wsie przeważnie spalone muszą być choć częściowo odbudowane. Ludność miejscowa po ewakuacji dopiero niedawno wróciła do swych miejsc zamieszkania.

Wyłączono spod parcelacji 3 majątki w powiecie: Drzecław (hodowla bydła nizinnego), Rzemień (szkoła rolnicza wyższego typu) i Chorzelów (szkoła rolnicza typu niższego).

•

Reforma rolna na terenie woj. Warszawskiego została zakończona. Rozparcelowano 951 majątków o pow. 189.469 ha. Wyłączono od parcelacji 67 majątków o pov. 15167 ha i wydzielono częściowo 298 maj. o powierzchni 13.645 ha. Powyższe dane nie obejmują majątków wyłączonych, a przeznaczonych na rozbudowę miasta.

Ziemią uzyskaną z parcelacji majątków obdzielono 11.274 rodziny służby folwarcznej, 4617 rodzin bezrolnych, 11.842 rodziny małorolne, 1643 rodziny średniorolne i 856 rodzin rzemieślniczych i innych.

W woj. krakowskim zakończono parcelację za wyjątkiem powiatów: mieleckiego, dębickiego i jasielskiego, dokąd udali się specjaliści dla rozminowania terenów. Rekord w rozminowaniu pobił pewien rolnik — amator, który sam bez pomocy wydobył 65 min.

Z niedzielnych manifestacyj z powodu zawarcia sojuszu z Z.S.R.R.

Dnia 22 kwietnia odbyły się w Częstochowie w czterech punktach wielkie wiece, zorganizowane staraniem czterech partii demokratycznych. Na wszystkich wiecach liczni zebrani z wielkim entuzjazmem powzięli następującą rezolucję:

Rezolucja:

Klęska odwiecznych naszych wrogów staje się faktem. Dziejowa sprawiedliwość wypełnia się. Do Macierzy muszą wrócić wydarte jej przemocą ziemie nad Odrą, Nissą i Bałtykiem. W imię poniesionych krzywd, w imię słuszności domagamy się granicy nad Odrą, Nissą, domagamy się Szczecina. Granica ta zagwarantuje spokój przyszłym pokoleniom narodów słowiańskich. Domagamy się słusznego i zdecydowanego ukarania zbrodniarzy faszystowskich i ich popleczników.

Stwierdzamy, że tylko Związek Radziecki, który wyzwolił narody słowiańskie z przemocy i krwawej niewoli germańskiej, jest zdolny do przeciwstawienia się nowym próbom agresji niemieckiej i utrwalenia długotrwałego pokoju narodom pobratymczym.

Zebrani w zrozumieniu dziejowej konieczności solidaryzują się z Radą Narodową i Rządem Tymczasowym, który podobnie, jak i rządy Czechosłowacji i Jugosławii wiąże Naród Polski z Narodami Radzieckimi trwałym sojuszem w imię lepszego jutra Narodu Polskiego.

MATURA, Sztuka w 3-ch aktach W. Fodora

Przekład Ireny Grywińskiej. Reżyseria A. Kwiatkowskiego, dekoracje art. mal. Wagnera.

Autor „Matury" i innych najbardziej „kasowych" sztuk powiedział dowcipnie, iż należy przy pisaniu sztuki mieć wielkie zamiary, aby coś z niej wynikło. Ten, który zabiera się do pisania lekkiej, bez znaczenia komedii, z pewnością nic nie stworzy. Ten natomiast, kto pragnie przysporzyć światu klasyczną komedię, napisze miłą, bezpretensjonalną sztukę. Trzeba wiele chcieć, by cośkolwiek stworzyć. „Góra rodzi mysz", mówi łacińskie przysłowie. Jeśli zaś autor ma takie szczęście jak Fodor, rodzi się „Mysz kościelna" lub „Matura".

Mimo tego, że widocznym jest układanie repertuaru przez nasz teatr pod kątem dorywczości, wybór „Matury" musimy powitać z uznaniem. Ograna ta już co prawda sztuka — nie starzeje się, zachowuje wieczną młodość i aktualność, bo porusza zagadnienia szkolne, o które każdy z nas otrzeć się musiał.

Fabuła „Matury" jest prosta. Uczennica VIII klasy Katarzyna Łącka napisała płomienny erotyk, pensjonarskie wyznanie miłosne w formie liściku do nieznanego kochanka. Erotyk wygrzebany z kosza ze śmieciami przez wścibską nauczycielkę literatury staje się powodem całej 3 akty trwającej burzy. Właściwie sztuka nie posiada wcale prawdziwego konfliktu. Katarzyna Łącka jest przyzwoitą, nad wiek rozwiniętą dziewczyną i kochanka w ogóle nie ma — nie mogła się też z nim całować w podmiejskim lasku na szkolnej majówce. Dramat polega na nieporozumieniu. Gdyby Katarzyna Łącka, ta 19-letnia pensjonarka żyła życiem dojrzałej kobiety powstałby problem oświetlenia sprawy swobody seksualnej i całego systemu wychowawczego w szkole. W „Maturze" sprawa sprowadza się do tego, że często w dziejach szkoły spotykani sadyści nauczyciele wyrządzają zupełnie niezasłużoną krzywdę egzaltowanej dziewczynce. Katarzyna Łącka nie ma w sobie nic z bojowczyni o swe życie prywatne — z wynikłej awantury wykręca się sprytem, łzami i ostatecznie zwycięża mafie pedagogiczną groźbą popełnienia samobójstwa.

To stanowi całe zdarzenie, na tle którego autor prowadzi „boczną" akcję z życia szkolnego przeładowaną sentymentalizmem, męczącą ckliwością i tą nadmierną serdecznością.

Spotykamy szablonowe czasami typy i parki. Jest zakochana w swym dyrektorze nauczycielka, no i oczywiście nieodłączny w tych sytuacjach woźny wygłaszający prawdy ludzi prostych, a tutaj konkretnie, ludzi głupich. Atmosfera dni przedmaturalnych VIII klasy odmalowana jest dobrze i ze znawstwem. W całej sztuce widoczne jest pióro doskonałego znawcy sceny i widowni. Szereg scen z wirtuozerią doprowadzonych jest do napięcia dramatycznego i miękkimi półtonami łagodzonych — szkoda, że ciągle na nutkę sentymentu.

Piątkowa premiera w Teatrze Miejskim pokazała nam „Maturę" w tej postaci, w jakiej spodziewaliśmy się ja ujrzeć — znając ambicję zespołu dramatycznego. Reżyser Artur Kwiatkowski jest „za pan brat" z Fodorem; wypracował sztukę wzorowo. Pokonanie scen zbiorowych, od których roi się w „Maturze" stanowi nielada trudność reżyserską. A. Kwiatkowski nadał sztuce tempo, ten czynnik, o którym zapomina się zbyt często, a bez którego sztuki takie jak „Matura" zamienić się mogą w nieciekawego i nudnego tasiemca. Tempo umiejętnie zachował zespół w reagowaniu, intonacji, replikowaniu, kochaniu, rozpaczaniu, pauzowaniu itd. Ambicje reżyserskie przeniknęły w zespół i dały w sumie ciekawy i na właściwym poziomie spektakl.

Najtrudniejszą częścią zadania sprawozdawczy jest omówienie indywidualnych wysiłków aktorskich. Ubogi słownik krytyki teatralnej zmusza go do łamania się z językiem, aby recenzja wolna była od oklepanych i przeżytych słów.

Janina Łukowska zwycięsko wyszła z trudnej roli Katarzyny Łąckiej. Zdobyła się na szczerość kłamania i mówienia prawdy, wzruszała i przekonywała. Od pierwszej chwili wciągnęła widownię do bloku antypedagogicznego. Poza dojrzałą pensjonarką widzieliśmy w niej dojrzałą i rozumną aktorkę. Prof. Dr. Anna Małecka niewątpliwie nie była inaczej przez Fodora pomyślaną, niż oglądaliśmy ją w wykonaniu Lidii Korwin. Nie pierwsza to doskonała rola Lidii Korwin — Dr. Małecka była kulturalna i mówiła szczerze. Proste środki ekspresji, jakimi operuje aktorka winny zachęcić jej młodszych kolegów do naśladownictwa. Uważamy, że dziwnym był „bierny opór" dyrektora Zańskiego w stosunku do ponętnej i urodziwej koleżanki. Prof. Klotylda Wimmer w interpretacji Heleny Zaręby na wysokim poziomie aktorskim, zwłaszcza w swym pierwszym „jędzowatym" wcieleniu. Pozostałe role kobiece: nauczycielki gimnastyki Blanki Orszańskiej, uczennic Jadwigi Marso i Krystyny Salaburskiej odtworzone wzorowo, co prawda, szkoda zdolnej J. Marso na te maleńkie epizodziki.

Z mężczyzn w zespole na pierwszym miejscu wymienić należy Edwarda Glińskiego, jako doskonałego profesora filozofii Dr. Cybule. Gliński nie mieścił się w ciasnych ramach roli, jego miłość do człowieka wzruszała i czarowała widownię. Scena pożegnania szkoły graniczyła z kreacją. Bolesław Orliński jako matematyczny psychopata, bezduszny Dr. Zadański aktorsko bez zarzutu.

Eugeniusz Dobrowolski włożył dużo chęci i dobrej woli w rolę dyrektora gimnazjum Zańskiego, nie przekonywał jednak widowni. Tyrada przy oknie o miłości i wiośnie nieszczera, przy tym stanowczo za duża praca rąk. Tu dzież głos bez ubarwień troszkę męczący. Przyjemnym botanikiem Dr. Kotkiem był Zdzisław Salaburski, młody, zdolny i wiele obiecujący aktor. Mieczysław Mieczyński w roli woźnego Antoniego miał denerwujące widownię i prof. Cybule zadanie dzwonienia kluczami. Stary wyga teatru zdobył sobie bez trudu publiczność. W epizodach oglądaliśmy z przyjemnością F. Sarnowskiego, W. Kowalskiego i E. Ławskiego.

Według „rzecz dzieje się powiedzmy w Warszawie" — skąd wobec tego całe „raczki" pensjonarek? zresztą nawet we Lwowie tak panienki w szkole nie mówią. Na scenie udekorowanej pięknie przez Wł. Wagnera ciemno, a sprawozdawca podpatrzył, że w rampie dużo miejsc na żarówki. Wierzymy także, że tekst będzie lepiej opracowany.

Publiczność żywo brała udział w „Maturze" która na dłuższy czas winna wypełnić repertuar.

W. N.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatru Miejskiego

W poniedziałek 23 i we wtorek 24 b. m. o godz. 16 — „Matura".

Repertuar kin

Kino „Wolność" — film produkcji polskiej „Ja tu rządzę".

Początek: o godz. 13-ej 15-ej i 17-ej.

Kino „Polonia" — film produkcji polskiej „Ja tu rządzę".

Początek: o godz. 13.30, 15.30, 17.30.

Kino „Bałtyk" — film polski „Rena" z Węgrzynem, Engelówną Stępowskim i in.

Początek: o godz. 13-ej, 15-ej i 17-ej.

Kronika sportowa

Z zebrania K.O.S. „Victoria"

W dniu 15 kwietnia b. r. odbyło się walne zebranie członków K.O.S. „Victoria" 1922. Przed rozpoczęciem obrad, przez powstanie z miejsc i 1-no minutową ciszę uczczono pamięć bohaterów-żołnierzy radzieckich i polskich oraz sportowców poległych w walkach o wyzwolenie Polski.

Zgodnie z uchwałą walnego zebrania, nazwa obecna klubu brzmi:

Klub Ogólno Sportowy „Victoria" 1922 Fabryki „Union Textile" w Częstochowie. Wybrano 13 członków Zarządu, 4-ch zastępców i 3-ch członków Komisji Rewizyjnej.

Prezydium Zarządu Klubu stanowią: ob. Jani A. — prezes, ob. Karczewski M. — I wiceprezes, ob. Kossowicz E. — II wiceprezes, ob. Genser St.. — sekretarz, ob. Szmitkowski W. — skarbnik.

Walne zebranie wyraziło specjalne podziękowanie obywatelom: Tworkowskiemu E. i Liczberskiemu S. za przechowanie sztandaru klubowego przez cały okres okupacji hitlerowskiej.

Sprawy klubowe załatwia ob. M. Karczewski w administracji fabryki.

Treningi piłkarskie odbywać się będą w środy i piątki na boisku miejskim, Pułaskiego 2, w godz. od 17.30 do 19-ej.

W stadium organizacji są sekcje: kolarska, lekko-atletyczna, gier sportowych i tenisowa.

To i owo...

Niemcy ratują pośpiesznie swe kosztowności... Ich główny skarb „Adolf" znajdzie się niebawem w bezpiecznym schowku...

•

Hitler, Göring, Göbbels i Himmler sprzątnęli po dojściu do władzy w Rzeszy wszystkich... obłąkanych.

Obawiali się konkurencji...

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

STAROSTA GRODZKI
w Częstochowie
Nr. O. 2193/1/45.

ZARZĄDZENIE

Starosty Grodzkiego z dnia 18 kwietnia 1945 roku Nr. T. 721 1—45 o oczyszczeniu zamulonych i zanieczyszczonych w czasie wojny rynsztoków i rowów odprowadzających wody opadowe z powierzchni ulic i dziedzińców.

Na podstawie rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego z dnia 5.4.1945 r. Nr KRS—4/45 zarządzam:

1) natychmiastowe oczyszczenie i przebrukowanie (tam, gdzie zajdzie tego potrzeba ze względu na spadki lub stan bruku) rynsztoków ulicznych i podwórzowych, doprowadzenie tych rynsztoków do stanu takiego, by wody opadowe swobodnie mogły odpływać poza obręb miasta, względnie do wpustów ulicznych i podwórzowych, nie tamując komunikacji ulicznej;
2) natychmiastową odbudowę rowów odpływowych istniejących, nadanie im potrzebnych spadków, skarp i zabezpieczenie skarp przez obrukowanie względnie odarniowanie; pochylenie skarp winno wynosić 1 : 1 lub 1 : 1,5 zależnie od gruntu: rowy winny być tak wykonane, by woda w nich nie zostawała;
3) natychmiastowe przeczyszczenie przepustów ulicznych łączących rowy ze sobą;
4) stałą konserwację wyżej wymienionych urządzeń.

Wykonanie powyższych robót należy do obowiązków właścicieli posesji i lokatorów domów przyległych do danych ulic. Prace te winny być wykonane zbiorowo pod kierunkiem służby drogowej.

W pierwszym rzędzie zarządzam doprowadzenie do porządku rynsztoków na ul. Wilsona — pod nadzorem dróżnika ob. Z. Strojeckiego, zam. w Częstochowie przy ul. Młynarskiej Nr 17 i rowów przydrożnych na ul. Olsztyńskiej — pod nadzorem dróżnika ob. Fr. Paducha, zam. w Częstochowie przy ulicy Warszawskiej Nr 82.

Właściciele posesji i lokatorzy domów przyległych do tych ulic winni zwracać się do wymienionych dróżników bezpośrednio — właściciele posesji i lokatorzy domów z innych ulic mają się zwracać do służby drogowej za pośrednictwem Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego, pokój Nr 27.

Jednocześnie przypominam, że zgodnie z obowiązującymi przepisami zabrania się odprowadzania do rynsztoków i rowów ulicznych wód gospodarczych, ścieków z dołów ustępowych, dołów gnilnych, gnojowni, fabryk, łaźni, pralni itp.

Winni niestosowania się do niniejszego zarządzenia będą podlegali w drodze administracyjnej na podstawie art. 22 ustawy z dnia 21 lutego 1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. Ust. R. P. Nr 27, poz. 198) karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zł lub jednej z tych kar.

Częstochowa, dnia 18 kwietnia 1945 roku.

Starosta Grodzki (-) St. Langier.

OGŁOSZENIE

W ślad za tut. zarządzeniem z dnia 17.IV.1945 r. Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie podaje do wiadomości, że jako lekarz zaufania został wyznaczony dodatkowo dr Kuklewski Czesław, zam. przy ul. Jasnogórskiej 71.

Równocześnie wyjaśnia się, że inwalidzi, emeryci, osoby posiadające prawo do korzystania z Opieki Społecznej mogą otrzymać bezpłatnie zaświadczenie o niezdolności do pracy w Przychodni Ogólnej, mieszczącej się przy Alei Wolności Nr 20 (parter) w godzinach od 9—12-ej.

Skierowanie do Przychodni Ogólnej wydaje Wydział Opieki Społecznej lub Komitet Repatriantów.

Częstochowa, dnia 20 kwietnia 1945 r.

Wydział Aprowizacji i Handlu.

Fizylierzy w boju

Gdzie najtrudniejszy odcinek, gdzie najniebezpieczniejsze zadanie, gdzie trzeba szybko i zdecydowanie działać — tam zawsze są oni: fizylierzy ob. Szabelskiego. Gdy idą w bój, uśmiechnięci, gotowi nawet diabła za rogi złapać, wiadomo z góry, że wykonają wszystko, co im poruczono. Dowódcą oddziału fizylierów — gwardzistów, jak ich nazywają — jest młody żołnierz bez trwogi, chor. Ozgowicz. Oto kilka fragmentów z bojowej działalności fizylierów:

Zwiad doniósł, że w sąsiedniej wsi znajdują się duże siły niemieckie. Oddziały piechoty podeszły jak najbliżej pod wieś i okopały się. Około południa, po krótkim ogniu artyleryjskim nasze czołgi podeszły niespodziewanie z dwóch krańców wsi wespół z desantem fizylierów. Na 100 m. od wsi czołgi zatrzymały się. Niemieckie działa samochodowe biły bez przerwy, a miny nieprzyjacielskie z gwizdem przelatywały nad głowami. Bez przerwy szczekały CKM-y i RKM-y ukrytego w domach wroga. Fizylierzy zeskoczyli z czołgów i małymi grupkami, z głośnym „hurra"! rzucili się do ataku. Zagrały automaty i dały się słyszeć wybuchy granatów. Niemcy, przerażeni szybkością i brawurą natarcia, zaczęli w popłochu uciekać do pobliskiego lasu. Wielu z nich jednak za późno się spostrzegło. Powędrowali więc albo do „Walhalli", albo do niewoli. Kilkudziesięciu niemców przyprowadzili fizylierzy do sztabu, a wśród nich majora brygady pancernej, który dopiero przed godziną przyjechał zlustrować pozycje swych oddziałów.

Zasmakowali nasi fizylierzy w jeździe na stalowych rumakach. A czołgiści widząc ich brawurę i odwagę, uprosili dowódcę — że jak desant, to już tylko z nimi. I pojechali znów fizylierzy. Emocji mieli dużo, bo bój był, co się zowie. Sierżant Patkowski opowiadał o nim z przejęciem:

„To ci, bracie, była kapela. My prosto czołgami walimy na miasto, a tu niemieckie messerschmity ganiają za nami, a CKM-y grają raz po raz. Bezustanku biją nieprzyjacielskie działa samochodowe ukryte między domami, a tego drobnego robactwa karabinowego, to już i nie liczę. Patrzę ja, a tu za brzozą siedzi fryc i bije do nas z RKM-u. A to takiś ty, myślę, i kiwnąłem na strzelca Mańka, a ten, jako że cwaniak, odrazu pojął w czym rzecz i dalejże z boku zachodzić na fryca, który całą uwagę miał skierowaną na drogę. Celny rzut granatu Mańka uciszył fryca i jego RKM. Walimy grupami na miasto. Gra ją nasze automaty, pomagają nam granaty. Niemcy w panice rzucają broń i uciekają. A tymczasem z drugiej strony miasta trzeci nasz oddział pod dowództwem por. Żurawskiego odcina im drogę. Nie mieli się gdzie frycę podziać, to powłazili... do kanałów z nieczystościami, ale ich tam nasi koledzy zauważyli i zniszczyli".

Z żalem rozstawali się fizylierzy z czołgistami. Na pożegnanie dowódca czołgów wręczył im pismo: za wykazaną w boju odwagę i męstwo proszę przedstawić do odznaczeń chorążego Kulewicza, plutonowego Maksymowicza, kpr. Bionieckiego, szer. Dobrzyńskiego, st. strz. Dobrzyńskiego, st. strz. Matulińca, szer. Kozakiewicza, szer. Saka i st. strz. Miśkiewicza.

Oddział kontynuował marsz bojowy.

Zacięte toczyły się w pewnej wsi boje o kluczową pozycję obrony niemieckiej. Szczególnie dali się wtedy we znaki niemieccy snajperzy, którzy świetnie ukryci nie dawali po prostu głowy podnieść. Ale gdy padł rozkaz: „Fizylierzy naprzód", jak wicher poderwali się do ataku. Nim niemcy zdołali się wychylić z ziemianek, gdzie zagnała ich nasza artyleria, już strzelec Łupak granatem uspokoił ich na zawsze. Tenże sam Łupak stoczył pojedynek z niemieckim strzelcem wyborowym.

„Stał szwab za domem — opowiadał Łupak — i nie dał przebiec na drugą stronę ulicy. Już dwóch naszych ranił i jednego zabił. Wychylam się za dom, a on po mnie. — Chybił pludra. Ach, ty, taki owaki — myślę sobie — i raz do niego serią, a ten jeszcze bije. Ale jak drugi raz pociągnąłem fryc tylko podskoczył. Droga była dla nas otwarta".

Ostatnio zdobyli sobie fizylierzy rozgłos jednym nocnym marszem, podczas, którego zdobyli 84 jeńców nie ponosząc żadnych strat. 50-ciu przyprowadzili do sztabu — chor. Martyński i strz. Mańk. A było to tak: siedli oni na zdobyte po niemcach rowery i pojechali wysuwając się daleko naprzód. Podjechali pod dom — a tam pełno niemców. Cofać się nie leży w zwyczaju fizylierów. Otworzyli więc szybko serię z automatów, wołając: „Hände hoch!". Podnieśli niemcy ręce i broń oddali. Jeden niemiec opowiedział, że w sąsiednim domu jest jeszcze 50 żołnierzy hitlerowskich. Mańk został na straży jeńców, a chor. Martyński poszedł do drugiego domu i zabrał wszystkich.

— Paradny był widok — opowiadał potem chorąży — Nas dwóch, a ich 50-ciu i to z bronią. I my górą!".

Wiele jeszcze bitew i potyczek stoczyli fizylierzy na sławnej swej drodze bojowej, po której godnie i pewnie kroczą do zwycięstwa.

Ze Śląska Opolskiego

Opole, (Polpress). W archiwum Muzeum Śląskiego w Opolu znaleziona została chorągiew czerwona z wyhaftowanym białym orłem. Przypięta kartka stwierdzała, że chorągiew tę skonfiskowało gestapo w Opolu we wrześniu 1939 r. w toku aresztowań wśród miejscowych Polaków. Jest to prawdopodobnie chorągiew powstańcza przechowana przez blisko 20 lat przez jakąś rodzinę polską w Opolu. Sztandar przekazano staroście Opola.

*

Opole, (Polpress). Miasto Opole liczące poprzednio około 52.000 mieszkańców, w chwili obecnej jest prawie puste na skutek ewakuacji przeprowadzonej przez niemców. Natomiast wsie w 90% zamieszkałe przez Polaków nie uległy wyludnieniu. Zniszczenia po wsiach są znaczne, jednak nie przekraczają naogół 30 %. Przeprowadzone obecnie spisy ludności dadzą dokładny obraz zaludnienia na Śląsku Opolskim.

*

Bytom, (Polpress). Bytom należy do rzędu miast poważnie zniszczonych. Liczba ludności spadła ze 100,000 do 55,000. Gimnazjum polskie, dawny Dom Katolicki ocalało. Za czasów okupacji mieścił się tam szpital wojskowy. Pastwą ognia padł Dom Polski, słynny z czasów powstań, oraz Hotel Łomnik, siedziba kwatery głównej powstańczej i polskiego komisariatu plebiscytowego, później konsulat R. P. Od 1932 przemieniony został ten gmach na Dom Polski i bursę dla uczniów polskiego gimnazjum. Na strychu było dobrze ukryte muzeum powstańcze. Bytom, jako miasto wydzielone stanowi osobną jednostkę administracyjną. Prezydentem miasta jest ostatni dyrektor gimnazjum polskiego w Bytomiu, prof. Miętkiewicz, starostą pow. bytomskiego — dr. Paweł Mauczka.

Opolszczyzna wróciła do Macierzy!

Gorzów. Polpress. W pobliżu dawnej granicy polskiej w powiecie oleskim leży ładne miasteczko Gorzów, prawie zupełnie niezniszczone. Z 3041 mieszkańców pozostało 1076. Oba kościoły katolicki i ewangelicki ocalały. Proboszcza hitlerowcy uprowadzili, bijąc go za chęć pozostania. W kościele ocalały dwie polskie chorągwie, Jedna z 1733, druga z 1924 roku.

Kluczbork. Polpress. Władzę w Kluczborku z rąk Komendanta Wojennego przejął starosta polski Ambroży Pordzik. Gmachy komunalne i państwowe ozdobione zostały polskimi flagami. W całym mieście rozlegnio polskie odwieszczenia i zawołania. Z ratusza powiewa wydobyta z ukrycia flaga biało-czerwona z herbem Kluczborka.

Wręczenie księgozbioru Lenina

przedstawicielom Zw. Radzieckiego

Bydgoszcz. Polpress. W sali malinowej Hotelu pod Orłem odbyła się uroczystość wręczenia księgozbioru Lenina z Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy przedstawicielom Związku Radzieckiego.

Uroczystość zagaił przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Wojciech Wiechno, który zaprosił do prezydium generała Armii Czerwonej Okorokowa, pełnomocnika rządu wojewodę pomorskiego ob. Świątkowskiego, prezydenta miasta Bydgoszczy ob. Szukszte, zastępca komendanta wojennego miasta płk. Bierendiejewa i dyrektora Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy ob. dyr. Bełzę.

Wojewoda Świątkowski w przemówieniu swoim podkreślił, że przyjaźń między narodami cementuje się nie tylko na polach bitew, lecz i na polu kultury. Wzajemna wymiana dóbr kulturalnych zbliża i łączy narody. Polska w okresie wiekowej niewoli gościła na ziemi swej obok wielu wybitnych synów wielkiej Rosji również twórcę Związku Radzieckiego Lenina i dziś szczęśliwa jest, że może na ręce następcy jego, Wielkiego Marszałka Stalina książki te zwrócić bratniemu narodowi radzieckiemu.

„Imieniem Rządu Polskiego i jako pełnomocnik tego rządu na województwo pomorskie — mówił wojewoda — wręczam Wam ten oto podarunek Narodu Polskiego, w którym zawarte są książki czytane ongiś przez twórcę Wielkiej Rosji Włodzimierza Iljicza Lenina".

Z kolei przemówił delegat marszałka Stalina generał Okorokow. „Naród radziecki dlatego zwycięża hydrę hitlerowską, że realizuje i wciela w czyn naukę Lenina pod kierownictwem marszałka Stalina. Naród radziecki wierny jest nauce i zasadom Lenina, który nie tylko wychował i podniósł z upadku własny naród, uczynił go pracowitym, śmiałym i zwycięskim, lecz nauczył szanować niepodległość innych narodów. Ideologia ta stwarza trwały fundament przyjaźni radziecko-polskiej".

Z kolei zabrał głos dyrektor Biblioteki Miejskiej, ob. dyr. Bełza, Gdy w roku 1932 — mówił on — pisarz Adam Grzymała-Siedlecki zaofiarował bibliotece naszej księgozbiór Lenina, zdałem sobie od razu sprawę z jego bezcennej wartości. Książki te już przed wojną wzbudziły olbrzymie zainteresowanie całej Europy. Ze względu na mnóstwo zawartych w nich adnotacji i przypisków dokonanych własnoręcznie przez Lenina, stanowią one nadzwyczajny materiał dla studiów uczonych sowieckich.

Prezydent miasta Bydgoszczy podkreślił fakt, iż uchwała Miejskiej Rady Narodowej ofiarowania księgozbioru Lenina marsz. Stalinowi zapadła samorzutnie i jednogłośnie. Niech dar ten — mówił prezydent — stanie się fundamentem przyjaźni polsko-radzieckiej, niech będzie wyrazem naszej wdzięczności, dowodem przemiany polskiej rzeczywistości politycznej.

Wiadomości z kraju

Wstępne prace konserwacyjne Wydz. Architektury Zabytkowej BOS.

Warszawa. — Rozpoczęte zostały wstępne prace konserwacyjne, mające na celu zabezpieczenie kilku zabytkowych domów na rynku Starego Miasta. Ponadto prowadzone są roboty konserwacyjne pałacu „Pod blachą", pałacu prymasowskiego i w kościele Matki Boskiej Szkaplerznej na Lesznie. Wydział Architektury Zabytkowej prowadzi nadal prace inwentaryzacyjne — pomiarowe, m. in. w dawnej poczcie na rogu ul. Trębackiej i Krak. Przedm. i w pałacu Staszica. Jak już donosiliśmy, wszystkie gmachy zabytkowe będą odbudowane w swojej pierwotnej formie.

Stan kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie

Wydział Architektury Zabytkowej BOS przeprowadził inspekcję kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Jak stwierdzono kościół Wszystkich Świętych nie ma poważnych uszkodzeń i nadaje się całkowicie do odbudowy.

Odkryto „cmentarz" pomników warszawskich

Warszawa. (Polpress). Wydział Architektury Zabytkowej Biura Odbudowy Stolicy, dążąc do zabezpieczenia resztek ocalałych dzieł sztuki i przywrócenia Warszawie jej pamiątek historycznych, odnalazł na terenie Zakładów Lilpopa przy ul. Bema cały cmentarz warszawskich pomników. Leżą tam: korpus pomnika Mickiewicza (głowa, ta blice i latarnie są przechowane w lokalu wolskiej dzielnicy PPR), cała postać pomnika Sapera wraz z tablicami, zawierającymi wykaz bitew, cały pomnik Lotnika, pomnik ks. Józefa (brak kilku części) i cała postać pomnika Bogusławskiego.

Na tym samym terenie znaleziono tablice z pomnikiem (o ile dało się stwierdzić) gen. Jasińskiego, jakieś nieznane popiersie z bronzu, szczątki dzwonu kościelnego, bronzy kościelne niewiadomego pochodzenia, fragmenty rzeźb i potrzaskane popiersia Chopina.

Cały ten skarbiec kultury polskiej, choć tak bardzo zniszczony, wzgl. uszkodzony, jest obecnie zabezpieczony na miejscu. W najbliższym czasie będzie przewieziony do Muzeum Narodowego.

Prof. Thomas jedzie na ziemie zaodrzańskie

Katowice. Polpress. Przewodniczący Komitetu Polaków Pomorza Zachodniego, ob. Thomas Bronisław, udaje się na czele kilkuosobowej grupy na ziemi dolnej Odry celem przeprowadzenia na miejscu pierwszych prac organizacyjnych i przygotowawczych przed przejęciem tamtejszych obszarów przez polską administrację państwową. Prof. Thomas b. wykładowca gimnazjum polskiego w Bytomiu, urodzony na Pomorzu Zachodnim, jest jednym z najlepszych znawców problemów polskich na ziemiach między Odrą i Wartą.

Zakład wychowawczy dla chłopców

Warszawa, (Polpress). Ministerstwo Sprawiedliwości uruchamia zakład wychowawczy dla chłopców w Kcyni, (woj. pomorskie.) Zakład obliczony jest na 360 chłopców. W zakładzie przebywają dzieci od lat 10, aż do ukończenia ich wychowania. W zakładzie umieszcza się dzieci, które popełniły przestępstwo, a co do których sąd dla nieletnich orzekł, iż działają bez rozeznania.

Wieliczka pracuje

Wieliczka. (Polpress). Kopalnia soli i warzelnia w Wieliczce są w pełnym ruchu. Pracuje już 1350 osób. Rada Załogowa kopalni składa się z 13 robotników i 3 urzędników.

Odbudowa mostu Poniatowskiego w Warszawie

Warszawa. — Most Poniatowskiego w Warszawie będzie odbudowany w takiej stylizacji, w jakiej istniał do czasu zniszczenia go i będzie obsługiwał Warszawę przez cały okres jej odbudowy. Projekt odbudowy mostu ma być całkowicie wykończony przed upływem kwietnia. Budowa potrwa około 6 miesięcy. Roboty prowadzi wybitny konstruktor prof. Rempel. Przy odbudowie współpracuje znakomity uczony sowiecki, specjalista w dziedzinie budowy mostów gen. inż. Iljaszewicz.

Badanie zbrodni oświęcimskich

Kraków, (Polpress). W gmachu Sądu Apelacyjnego w Krakowie odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji dla zbadania zbrodni w Oświęcimiu. Posiedzenie zagaił minister Sprawiedliwości Zalewski, po którym głos zabrał minister Kultury i Sztuki Wincenty Rzymowski. Przez obóz i krematorium w Oświęcimiu przeszła fala ludzi reprezentujących wszystkie prawie narody Europy. Celem komisji będzie utrwalenie dla historii najbardziej wyrafinowanego w dziejach świata systemu zbiorowego wyniszczenia. Komisja oświęcimska zamierza stworzyć na terenie obozu muzeum. Obok muzeum powstanie instytut badawczo-historiograficzny, dla którego wyniki badań komisji będą stanowiły podstawę w jego dalszych pracach.

Wyłoniono prezydium w następującym składzie: przewodniczący min. Zalewski, członkowie: min. Rzymowski, wojewoda krakowski mgr. Ostrowski, metropolita Sapieha, Zofia Nałkowska oraz sekretarz sędzia Migdał.

Zasadnicze prace komisji obejmują: zabezpieczenie dowodów rzeczowych, przesłuchanie świadków niemieckich, którzy pracowali na terenie Oświęcimia, zeznanie byłych więźniów Oświęcimia, ekspertyzę techniczno-lekarską oraz odtworzenie dziejów obozu. W związku z tym wyłoniono następujące podkomisje: ogólną, w skład której wchodzi zarząd, prawniczą złożoną z prokuratora Specjalnego Sądu Karnego Horodyńskiego, prezesa Sądu Apelacyjnego, Gniewosza, specjalnego komisarza dla spraw pomocy b. więźniom niemieckim Kurylowicza oraz prezesa Komitetu Żydowskiego d-ra Kupferberga. Podkomisję techniczną organizuje prof. Dawidowski, lekarsko-chemiczną prof. dr. Glatzel, wreszcie informacyjno-propagandową prof. Mystakowski i prof. Hubert. Poza tym w podkomisjach biorą udział prof. Kutrzeba, prof. Eibisch i prof. ks. Dunikowski.

Członkowie komisji udają się do Oświęcimia dla dokonania wizji lokalnej na miejscu.

Wyrok śmierci na zbrodniarza

Warszawa, (Polpress). Sąd Specjalny w Lublinie rozpoznawał ostatnio sprawę Bazylego Karaczewskiego. Przewód sądowy ujawnił, iż Karaczewski pozostawał w służbie okupanta i odznaczał się szczególną gorliwością w tępieniu cywilnej ludności polskiej i żydowskiej oraz radzieckich jeńców wojennych z bestialskim okrucieństwem.

W lecie 1942 r. we wsi Lubień postrzelił on usiłującego zbiec z niewoli żołnierza radzieckiego, ujął go i wydał w ręce niemców.

Jako strażnik ghetta znany był z wyrafinowanych metod dręczycielskich. Szczucie psem należało do stałych jego „zabaw". Podczas obławy, urządzonej przez policję niemiecką we wsi Krasówka, Karaczewski zabił kilkanaście osób z pośród ludności żydowskiej. Kilkakrotnie brał też udział w obławach przeciwko oddziałom partyzanckich. O brutalności i zezwierzęceniu oskarżonego świadczy ujawniony na przewodzie sądowym fakt, iż we wsi Kaplonosy rzucił on o ścianę włościanina Józefa Bejneka z taką siłą, iż ten wyzionął ducha wskutek doznanych obrażeń.

Są specjalny skazał Karaczewskiego na karę śmierci.

Traktory w województwie krakowskim

Kraków, (Polpress). Na terenie woj. krakowskiego jest czynnych 226 traktorów. W Krakowie, Tarnowie, Miechowie, Chrzanowie, Dębicy, Mielcu i Jaśle zostały już otwarte stacje traktorowe, w Bochni zaś, w Wadowicach i Myślenicach są one w stadium organizacji. Celem obsługi powiatów nie posiadających jeszcze stacji traktorowych wysłano tam lotne brygady naprawcze.

Ilość traktorzystów na terenie woj. krakowskiego jest dostateczna. Niezależnie od tego szkoli się traktorzystów w Krakowie, Dębicy i Mielcu. Największa ilość traktorów znajduje się w pow. Miechowskim i krakowskim, przy czym pow. krakowski wykonał już około 40 % planowej orki: obsiano tu ponad 9 tysięcy ha ziemi.

Kronika Kielecka

Szkolnictwo w Kielcach

Jak się dowiadujemy szkolnictwo w Kielcach postępuje olbrzymimi krokami naprzód. Poza gimnazjami, liceami i kursami dokształcającymi szeroko uruchomiono szkoły powszechne. Doprowadzono wnętrza do porządku, usunięto uszkodzenia, nauczycielstwo stanęło do pracy. Jednak daje się odczuć brak sprzętu szkolnego. Ostatnio kuratorium zwróciło się z apelem do ludności o zwrot przedmiotów będących własnością szkół, co z pewnością nie pozostanie bez echa. Dziś właśnie możemy zaobserwować odrodzonego ducha działaczy. Serca rodzicielskie rosną szczęściem i radością na widok naszych dzieci wesoło bawiących się na dziedzińcach szkolnych i boiskach. (J.W.)

Traktory z ZSRR. dla wsi kieleckiej

Kielce. Polpress. Do Kielc nadeszło 49 traktorów najnowszego typu z ZSRR. Zostały one przekazane powiatowym staciom maszynowo-traktorowym. Równocześnie przybyła do Kielc kolumna złożona z 13 samochodów ciężarowych, które zwieźć mają materiały pędne dla traktorów. Kolumna ta wyruszyła natychmiast do Trzebini, Czechowic i Glinnika Mariampolskiego, skąd przywieźć ma dla województwa kieleckiego materiały pędne.

Ministerstwo Rolnictwa przysłało również 13 aut, przeznaczonych do przewozu zbóż siewnych z terenów, które wykazują nadwyżkę zasiewów, na tereny wykazujące braki.

Armia Czerwona ofiarowała dla zniszczonych powiatów Województwa Kieleckiego 100 ton jęczmienia siewnego i 400 ton owsa na zasiew wiosenny.

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.